

# GEA NA SKRAJU PRZEPAŚCI

Rok temu relację z targów zatyłowaliśmy „GEA na rozdrożu”. Trzymając się dalej terminologii podróźniczej, przebieg tegorocznej, XVI edycji najkrócej można streścić powyższym tytułem.

JERZY KRÓLIKOWSKI

**P**ierwsze wydanie imprezy zgromadziło w 1995 r. siedmiu wystawców, najwięcej stoisk (46) było natomiast w roku 2003. Ubiegłej jesieni swoją ofertę prezentowało 12 firm, a w tym roku – już tylko sześć. Co będzie za rok? Biorąc pod uwagę systematyczny spadek zainteresowania tą imprezą, jej kontynuacja stoi pod dużym znakiem zapytania.

**M**imo wyjątkowo skromnej liczby wystawców na stoiskach można było znaleźć kilka ciekawych nowości. Krakowska firma GPS.PL zaprezentowała geodezyjny odbiornik GPS X90 Alfa chińskiej marki CHC-Nav. Od starszych modeli różni się on prostszym modulem odbiorczym, rejestratorem z klawiaturą QWERTY oraz niższą ceną. Do bardziej zaawansowanych zadań spółka oferuje inercyjną jednostkę pomiarową AHRS (Attitude and Heading Reference Systems) holenderskiej firmy Xsens, czyli odbiornik GPS, żyroskopasy, akcelerometry, barometr i magnetometr w jednej obudowie. Urządzenie mierzy z częstotliwością do 200 Hz i nadaje się np. do zdalnego sterowania maszynami.

Sprzęt geodezyjny prezentowała także firma Impexgeo z Nieporętu – jako jedyna uczestniczyła ona we wszystkich szesnastu edycjach targów. W tym roku na jej stoisku promowano zarówno rozwiązania dla mniej wymagających (m.in. tachimetry Nikon Nivo i odbiorniki Epoch 35 marki Spectra Precision), jak i te bardziej zaawansowane (np. odbiorniki Trimble R8 GNSS).



FOT. PAWEŁ UDRA

Dwie nowości znalazły się za to na stoisku Xerox Polska: kolorowy ploter Epson 9700 oraz Xerox Wide Format 6605 – czyli monochromatyczny ploter, barwny skaner i kopiarka w jednym. Za wydajność i szybkość pracy ten ostatni został w tym roku wyróżniony statuetką GEA.

**P**ierwszy raz na targach GEA pojawiła się za to firma SmallGIS z Krakowa. Znana jest ona przede wszystkim ze sprzedaży nakładek SprintMap dla pakietu ArcGIS przeznaczonych m.in. do redakcji TBD, leśnej mapy numerycznej czy edycji danych dla EGIB. W ostatnich miesiącach oferta tej spółki znacznie się jednak poszerzyła. Stała się ona m.in. dystrybutorem: zobrazowań z satelitów WorldView-1 i -2, odbiorników GNSS marki Ashtech (już trzecim w Polsce) oraz węgierskiego oprogramowania GIS DigiTerra Explorer dla urządzeń pomiarowych wyposażonych w system Windows Mobile lub CE (dostępnego w polskiej wersji językowej).

Całkowicie krajowy software dla tego typu sprzętu promowano z kolei na stoisku wrocławskiej firmy Softline. Od kilkunastu lat rozwija ona oprogramowanie C-Geo do pomiarów geodezyjnych (najnowsza wersja to 8.2) oraz GeoZasiewy do kontroli dopłat dla ARiMR.

Krakowskie Biuro Usług Informatycznych i Geodezyjnych GeoDeZy oferowało nakładki dla aplikacji MicroStation przeznaczone m.in. do prowadzenia LPIS [więcej na s. 36], geodezyjnych prac kame-

ralnych oraz scaleńowych, a także przygotowywania planów zagospodarowania przestrzennego.

**N**a XVI targach GEA nie dopisali nie tylko wystawcy, ale też zwiedzający, co było szczególnie widoczne pierwszego dnia. Drugiego – kiepską frekwencją poprawili nieco uczestnicy towarzyszących seminariów. Ich tematyka obejmowała m.in.: odzyskiwanie opłat od ODGiK-ów, wolne oprogramowanie, komercyjne systemy GIS oraz układ 2000 (na to ostatnie przybyło blisko 100 gości).

Przypomnijmy, że w ostatnich latach targi organizowano zawsze jesienią, dzięki czemu były licznie odwiedzane przez młodzież. W tym roku trudno było spotkać uczniów i studentów, gdyż impreza wypadła w trakcie sesji, tuż przed końcem roku szkolnego. Termin zmieniono, by targi odbyły się równolegle z Krakowskimi Spotkaniami z INSPIRE oraz konferencją Komisji Europejskiej (patrz: s. 12 i 14). Taktyka przyciągnięcia gości z obu tych imprez okazała się jednak chybiona, być może dlatego, że na europejskiej konferencji zorganizowano oddzielną ekspozycję, na której uzbięło się ponad 20 stoisk i tłumy zwiedzających.

Czy w Polsce tego typu targi mają jeszcze rację bytu? Duża liczba firm geodezyjnych, a także studentów oraz absolwentów geodezji sugerowałaby, że tak. Nie ma jednak wątpliwości, że bez rewolucyjnej zmiany formuły targi GEA nie mają szans na reanimację. ■